

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Śliwiński /spr./

SSO Ewa Taberska

SSO Hanna Bartkowiak

Protokolant: prot. sąd. M. W.

przy udziale A. H. Prokuratora Prokuratury Wojskowej delegowanej do Prokuratury Okręgowej w Poznaniu

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2014 roku

sprawy **R. O.**

oskarżonego z art. 292 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.

z dnia 23 września 2014 r. sygn. akt VIII K 13/14

1. Zmienia zaskarżony wyrok i uniewinnia oskarżonego od zarzutu popełnienia przypisanego mu przestępstwa z art. 292 § 1 k.k.

2. Kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

H. B. D. E. T.

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 września 2014 r. Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P. w sprawie sygn. akt VIII K 13/14 ustalając, iż oskarżony **R. O.** w dniu 20 lipca 2012 r. w P. nabył za kwotę 100 zł od M. U. (1) i M. U. (2) rower marki G. (...) nr ramy GG- (...), który został wcześniej skradziony w wyniku kradzieży z włamaniem w okresie 20/21 lipca 2012 r. do piwnicy na ul. (...), o wartości 1000 zł na szkodę P. P. i w tym samym miejscu i czasie nabył za kwotę 100 zł od M. U. (1) i M. U. (2) rower marki K. nr ramy (...), który został wcześniej skradziony w wyniku kradzieży z włamaniem w okresie 20/21 lipca 2012 r. do piwnicy na ul. (...), wartości 400 zł na szkodę P. P., gdy na podstawie towarzyszących okoliczności powinien i mógł przypuszczać, że rowery zostały uzyskane za pomocą czynu zabronionego, uznając iż wyczerpuje on znamiona występku z art. 292 § 1 kk a wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk i art. 67 § 1 kk warunkowo umorzył postępowanie karne wobec oskarżonego na okres 1 roku próby.

Nadto na podstawie art. 67 § 3 kk i art. 39 pkt 7 kk orzeczono wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 300 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. t. jedn. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zwalniając oskarżonego od kosztów sądowych w całości, w tym nie wymierzając mu opłaty.

**Apelację** od powyższego wyroku wniósł oskarżony zaskarżając go w całości i zarzucając:

- przypisanie mu winy mimo braku dowodów, które by na to pozwalały;
- pozbawienie go możliwości obrony;
- błędne ustalenia niektórych faktów i stronnicze ich interpretowanie.

W konkluzji oskarżony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie go od przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchYLENIE zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja oskarżonego okazała się zasadna i zaskarżony wyrok podlegał zmianie.

Sąd Okręgowy w pełni podzielił zarzuty zawarte w apelacji oskarżonego, który trafnie podniósł, że dokonana przez Sąd Rejonowy ocena okoliczności nabycia przez niego używanych rowerów od M. U. (1) i M. U. (2) nie była obiektywna i kłóciła się z zasadami doświadczenia życiowego.

W pierwszym rzędzie należało zwrócić uwagę, iż całkowicie chybiony był argument odwołujący się do pory transakcji, czyli godzin wieczornych w sobotę. W ocenie Sądu Rejonowego nie była to normalna pora funkcjonowania sklepu rowerowego. Tyle, że 20 lipca 2012 r. przypadał nie w sobotę, ale w piątek, czyli w normalny dzień roboczy, w którym sklepy są zazwyczaj otwarte do godziny 18.00. Nie jasne pozostaje również, na jakiej podstawie Sąd Rejonowy ustalił, że sprzedaż miała miejsce w godzinach wieczornych. Co prawda z uzasadnienia wyroku wynika, iż Sąd I instancji ustalił, że do kradzieży rowerów doszło po godzinie 18.00, nie mniej jednak z protokołu przesłuchania skazanego już za przedmiotową kradzież M. U. (1) wynika, że włamali się z bratem do piwnicy przy ul. (...) do godzin południowych (k. 81 akt VI K 490/13). M. U. (2) w ogóle nie precyzował godziny kradzieży. Również z zeznań P. P. złożonych na rozprawie nie wynika, kiedy on stwierdził kradzież rowerów (k. 50-51). Wcześniejszych zeznań świadka złożonych w sprawie o sygn. akt VI K 490/13 Sąd I instancji nie odczytał na rozprawie.

Poza tym należy zauważyć, iż opis czynów przypisanych oskarżonemu w wyroku jest wewnętrznie sprzeczny, albowiem wynika z niego, iż oskarżony nabył kradzione rowery w dniu 20 lipca 2012 r., natomiast sama kradzież miała miejsce z 20 na 21 lipca 2012 r. W uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy zaś stwierdza, iż kradzież miała miejsce po godzinie 18.00 w dniu 20 lipca 2012 r.

Dalej zgodzić się wypada ze skarżącym, iż odwoływanie się do kryterium zbyt niskiej ceny rowerów żądanej przez zbywców, w kontekście rzeczywistej wartości rowerów, winno być poprzedzone bardziej wnikliwym oszacowaniem wartości tych rowerów. Sąd Rejonowy oparł się w tym zakresie wyłącznie na zeznaniach właściciela rowerów, tj. P. P.. P. P. zeznał, iż podana przez niego kwota wyrządzonej mu szkody – 1800 zł, obejmowała wartość trzech rowerów oraz 10 butelek alkoholu. Natomiast rower marki G. i K., które zostały nabyte przez oskarżonego, miały według właściciela wartość odpowiednio 600 zł i 500 zł. W uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy nie wyjaśnił, dlaczego przyjął wartość roweru G. w kwocie 1000 zł, za którą Ł. P. nabył ten rower 2 lata wcześniej, skoro sam świadek deklarował, iż w chwili kradzieży był on jego zdaniem wart 600 zł. W przypadku roweru marki K. Sąd I instancji bezrefleksyjnie przyjął za świadkiem, iż jego wartość po blisko roku od daty zakupu nie ulegała obniżeniu.

W ocenie Sądu Okręgowego skarżący jak najbardziej zasadnie zakwestionował ustalenia Sądu I instancji w powyższym zakresie. Jeśli Sąd Rejonowy z ceny nabycia rowerów wywodził niekorzystne dla oskarżonego konsekwencje w zakresie jego odpowiedzialności karnej, to zobowiązany był zadbać o bardziej precyzyjne jej ustalenie. Opierając się na niespójnych zeznaniach właściciela rowerów, który z jednej strony odwoływał się do ceny ich nabycia a z drugiej strony tylko przy jednym z nich uwzględnił spadek wartości od czasu nabycia, nie było wystarczające dla ustalenia realnej ich wartości i w konsekwencji nie uprawniało Sąd Rejonowy do stwierdzenia, że oskarżony nabył je po cenie

zdecydowanie poniżej ich wartości i w związku z powyższym mógł nabrać wątpliwości, co do legalnego pochodzenia tych rowerów.

Poza tym podkreślenia wymaga, iż Sąd I instancji opisując stan techniczny rowerów odwołał się tylko do zapewnień sprawców kradzieży, że rowery wyglądały jak nowe i w ogóle nie odniósł się do deklarowanych przez oskarżonego uszkodzeń rowerów w postaci uszkodzenia powłoki lakierniczej oraz w przypadku drugiego z nich uszkodzenia przerzutki. Ponadto ani zdaniem nie odniósł się do wyjaśnień oskarżonego, który podkreślał, że sprzedawał głównie części rowerowe a nie kompletne rowery. Te ostatnie nabywał sporadycznie na potrzeby własne oraz rodziny. Ta okoliczność nie była bez znaczenia dla możliwości przypisywania oskarżonemu świadomości, iż cena za rowery, którą żądali M. i M. U. (1) było znacznie zaniżona. Skoro oskarżony nie sprzedawał zawodowo kompletnych rowerów mógł mieć mniejsze rozeznanie co do realnej wartości konkretnych używanych egzemplarzy.

Abstrahując od powyższego trzeba również dodać, iż w warunkach wolności obrotu rzeczami ich ceny transakcyjne wcale nie rzadko odbiegają od ich rzeczywistej wartości. Zdarza się, iż właściciel rzeczy nie znajduje zainteresowanego jej nabyciem za jej realną wartość i chcąc ją koniecznie zbyć, musi obniżyć jej cenę. Dlatego cena transakcyjna nie może być w każdym przypadku koronnym wyznacznik legalności transakcji.

W świetle zasad doświadczenia życiowego nie sposób zgodzić się również z Sądem Rejonowym, że brak „dokumentów rowerów” winien wzbudzić u oskarżonego wątpliwości, czy oferowany mu towar został uzyskany w sposób legalny. Po pierwsze Sąd Rejonowy nie sprecyzował, jakie dokumenty miał na myśli. Pamiętać trzeba, iż rowery oferowane przez braci U. były używane, więc nawet ich właściciel mógł nie posiadać już dokumentów poświadczających ich nabycie. Z resztą jeden z rowerów był przez niego nabyty już jako używany i nie zostało ustalone, czy Ł. P. otrzymał od poprzedniego właściciela takie dokumenty. Poza tym rowery nie podlegają obowiązkowej ewidencji czy też rejestracji, która znajdowałaby swoje odzwierciedlenie w dokumentach związanych z konkretnym egzemplarzem. Z kolei umowy gwarancyjne rzadko obowiązują dłużej niż dwa lata. Stąd też przekazywanie tego rodzaju dokumentów w związku ze sprzedażą roweru, po wygaśnięciu tych umów, byłoby zupełnie pozbawione znaczenia. Oba rowery Ł. P. w chwili kradzieży był starsze niż dwa lata.

Nie ulega również wątpliwości, iż porządne, zdaniem Sądu Rejonowego, dociekania ze strony oskarżonego w celu ustalenia pochodzenia rowerów, nie byłyby skuteczne wobec sprawców kradzieży. M. i M. U. (2) chcieli zamierzali dokonać pozornej legalnej transakcji sprzedaży. Dlatego też oczywistym jest, iż potwierdziliby jedynie, że rowery należą do nich i nie przyznaliby się do ich kradzieży. W przeciwnym wypadku zniechęcili by tylko oskarżonego do ich nabycia. Podnoszenie tego argumentu jako okoliczności przemawiającej za brakiem staranności oskarżonego o legalność zawieranej transakcji, ocenić należało jako chybione.

Podobnie ocenić trzeba rzekome zaniechanie ze strony oskarżonego w postaci nie skonsultowania z Policją, czy nie są im znane jakieś okoliczności wskazujące, że oferowane mu rowery mogą pochodzić z czynu zabronionego. Jak trafnie podniósł skarżący, przyjęcie istnienia takiego obowiązku po stronie nabywcy rzeczy w obrocie wtórnym oznaczałoby całkowity paraliż tego obrotu. Nie sposób nie zgodzić się również z oskarżonym, iż zgłaszanie takich spraw Policji, obciążonej szeregiem innych obowiązków, mogłoby spotkać się z odmową pomocy i nie gwarantowałoby uzyskaniem rzeczowych informacji co do bezpieczeństwa zawieranej transakcji. Sam oskarżony deklarował, że był w przeszłości zbywany przez funkcjonariuszy próbując uzyskać tego rodzaju informacje.

Zdaniem Sądu Okręgowego okoliczność, iż rowery oferowane oskarżonemu miały mocowanie do oświetlenia oraz licznika kilometrów, lecz urządzeń tych brakowało, także nie mogła budzić wątpliwości co do legalności pochodzenia. Nie jest to wyposażenie standardowe roweru, lecz dodatkowe. Lampki oświetlenia, czy też liczniki mogły ulec uszkodzeniu, zniszczeniu, czy też zagubieniu. Ich brak nie mógł równać się stwierdzeniu, że oskarżonemu zaoferowano rowery z niekompletnym wyposażeniem, jak to sugeruje Sąd I instancji.

Podsumowując przedstawiona wyżej argumentacja Sądu I instancji uzasadniająca ustalenie, że oskarżony na podstawie okoliczności towarzyszących nabyciu oferowanych mu rowerów mógł i powinien przypuszczać, że zostały

one uzyskane za pomocą czynu zabronionego, nie mogła być uznana za przekonującą. Została ona oparta na szeregu nie zawsze należycie zweryfikowanych i obiektywnie ocenionych okoliczności faktycznych.

Tymczasem uwadze Sąd Rejonowego zupełnie umknęła okoliczność jednoznacznie przemawiająca za przyjęciem, iż oskarżony miał prawo zakładać, że nabywa towar z legalnego źródła, która powinna być punktem wyjścia dalszych rozważań w przedmiocie tego, czy oskarżony dochował staranności uczestnika legalnej czynności cywilnoprawnej. Otóż zadbał on o wylegitymowanie sprzedających w oparciu o urzędowe dokumenty i zawarcie pisemnej umowy zawierającej dane osobowe jednego z nich, tj. M. U. (1). Ujawnienie swoich danych osobowych oraz zawarcie umowy w formie pisemnej nie może być uznane za zachowanie typowe dla zbywcy rzeczy uzyskanej z czynu zabronionego. Takie zachowanie zbywców w obiektywnej ocenie mogło upewnić oskarżonego, iż ma do czynienia z rzeczywistymi właścicielami rzeczy. Zachowanie zbywców pozorujących legalność transakcji do tego stopnia, iż ryzykowali ujawnieniem swojej tożsamości i tym samym powiązanie ich osób z kradzieżą rowerów, dawało zupełnie inną perspektywę oceny pozostałych okoliczności towarzyszących sprzedaży, do których odwoływał się Sąd Rejonowy.

Reasumując, zdaniem Sądu Okręgowego, całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, oceniony w sposób w pełni obiektywny, nie pozwalał na przypisanie oskarżonemu sprawstwa i winy czynu kwalifikowanego z art. 292 § 1 kk. Obiektywna ocena wszystkich okoliczności nabycia przez oskarżonego dwóch używanych rowerów w dniu 20 lipca 2012 r. nie pozwalała na jednoznaczne i nie budzące wątpliwości ustalenie, iż oskarżony swoim zachowaniem znamiona występku z art. 292 § 1 kk wyczerpał.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 kpk zmienił zaskarżony wyrok poprzez uniewinnienie oskarżonego R. O. od przypisanego mu czynu.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 632 pkt 2 kpk w zw. z art. 634 kpk obciążając nimi Skarb Państwa.

/H. B./ /D. Ś./ /E. T./